



**Wielu z nas marzy o pracy lekarza weterynarii w USA, jednak równie wiele osób zastanawia się zapewne, dlaczego praktycznie nie słyszy się o Polakach wykonujących ten zawód w Ameryce. Odpowiedź jest dość prosta, chociaż wcale nie aż tak oczywista. Mało kogo z nas stać na studia na amerykańskiej uczelni, zaś AVMA (American Veterinary Medical Association) skutecznie kontroluje liczbę zagranicznych lekarzy poprzez wprowadzenie bardzo rygorystycznych egzaminów, których zdawalność w przeciągu minionych 10 lat ciągle spada.**

### **BARDZO DOJRZAŁE DECYZJE**

Droga do uzyskania tytułu lekarza weterynarii - DVM (doctor veterinary medicine) - jest w USA długa i kosztowna.

Przed rozpoczęciem szkoły weterynaryjnej należy ukończyć tzw. pre-vet, czyli uzyskać tytuł co najmniej licencjata (bachelors) w dziedzinie nauk przyrodniczych, czyli np. z chemii, biologii, genetyki lub zoologii. Trwa to zazwyczaj minimum 2,5 roku, część osób decyduje się

też na studia magisterskie.

Następnie, aby przystąpić do rekrutacji, należy dowieść, że ma się odpowiednie doświadczenie ze zwierzętami w postaci odbytych staży, praktyk oraz wolontariatów. To w połączeniu z wynikami egzaminów, referencjami akademickimi, listem motywacyjnym, esejem oraz dodatkowymi kwalifikacjami daje szansę kandydatowi, że zostanie zaproszony na rozmowę kwalifikacyjną.

Jak łatwo zauważyć, decyzja o podjęciu studiów weterynaryjnych musi być o wiele bardziej przemyślana i dojrzała niż u nas, gdzie tak naprawdę wystarczy zdanie matury z biologii i chemii na odpowiednim poziomie. Dodatkowo, wcześniejsze studia dają kandydatowi doświadczenie i utwierdzają go lub oddalają od decyzji o podjęciu dalszej edukacji. Ma to wyeliminować nieodpowiednich kandydatów oraz osoby, które po prostu nie nadają się na te studia.

W mojej opinii, wielopoziomowy proces rekrutacyjny na studia jest czymś, o czym śmiało można pomyśleć w przypadku polskich uczelni. Wszyscy doskonale wiemy, jak wiele osób trafiło na weterynarię „z przypadku”, bo nie mieli innego pomysłu na siebie albo wyłącznie dlatego, że mają rodziców weterynarzy. Oczywiście obok nich jest wielu zdeterminowanych pasjonatów, którymi kieruje chęć pomagania zwierzętom i poczucie misji. Powrót do rozmowy kwalifikacyjnej w procesie rekrutacji mogłoby wnieść wiele dobrego do ogólnego poziomu kandydatów oraz weryfikacji ich motywacji i celów.

## **DUŻE PIENIĄDZE**

Wracając do samych studiów weterynaryjnych w USA, warto wspomnieć o kwestii finansowej. Według artykułu, który ukazał się w lutym 2013 roku w „New York Times”<sup>1</sup>, większość absolwentów weterynarii kończy edukację z długiem sięgającym nawet 300 tysięcy dolarów. Wiedząc, że cały proces nauki trwa minimum 7-8 lat, każdy rok w college’u kosztuje przynajmniej kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt tysięcy dolarów. Absolwenci kończą studia z olbrzymim debetem.

W minionych latach powstało kilka nowych szkół weterynaryjnych, przybywa lekarzy weterynarii i zaczyna brakować pracy.

Zakładając, że w Stanach pensja młodego lekarza zaraz po studiach to ok. 40-60 tysięcy dolarów rocznie, spłacenie długu zajmie mu przynajmniej 25 lat. Oczywiście istnieje system pożyczek studenckich, ale ktoś chciałby żyć poniżej pewnego poziomu, aby uniknąć spłaty długu?



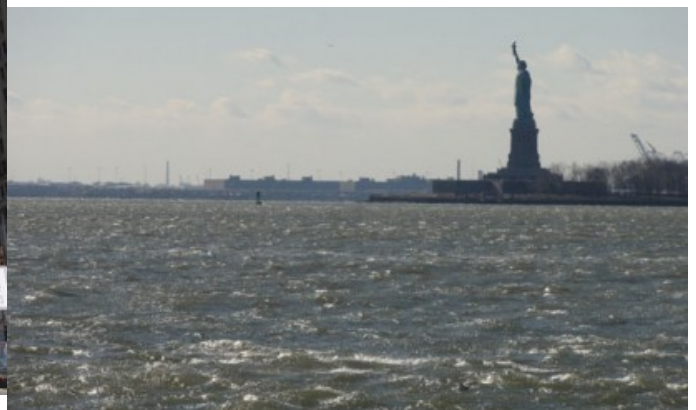
Kapitol.



Centrum San Francisco o wschodzie słońca.



Strefa Zero na Manhattanie, Freedom Tower w budowie.



Statua Wolności w Nowym Jorku.

Sytuacja rodzi wiele kontrowersji. Jedno jest pewne - pracy jest coraz mniej, absolwentów coraz więcej. Tak bardzo zazdrościmy Amerykanom, narzekamy na nasz polski system, jednak mało kto w ogóle zastanawia się nad problemami, z jakimi boryka się amerykański system edukacji. To kolos na glinianych nogach. Niestety, weterynarze nie zarabiają tyle co lekarze medycyny ludzkiej, więc mają o wiele mniejsze szanse na spłacenie pożyczki. Polecam zapoznanie się ze wspomnianym artykułem.

Polscy studenci studiują za darmo, zaś płatne studia wieczorowe są tylko dodatkowym źródłem funduszy dla uczelni i szansą na edukację dla tych, którzy gorzej napisali maturę.

Wyedukowanie jednego absolwenta weterynarii, medycyny czy stomatologii to olbrzymi nakład finansowy. Jednak państwo przeznacza zaledwie kilkaset złotych rocznie na jednego studenta - nietrudno sobie wyobrazić, że to za mało w porównaniu ze studentami tzw. „papierowych” kierunków, jak psychologia, prawo czy socjologia, gdzie nie potrzeba kosztownego laboratorium, kliniki, sprzętu oraz całego sztabu wysoko przeszkolonego personelu.

## A CO Z NAMI?

Jeśli mimo wszystko nadal snujesz sen o pracy w Stanach - nie wszystko stracone. Nawet będąc absolwentem nieamerykańskiej uczelni, nadal możesz podjąć tam pracę. O ile oczywiście przebrniesz przez wszystkie egzaminy, co nie należy do rzeczy łatwych ani tanich. W Europie działa 5 akredytowanych przez AVMA uczelni. Są to:

- University of London,
- University College of Dublin,
- State University of Utrecht,
- University of Glasgow,
- University of Edinburgh.

Absolwenci tamtejszych wydziałów mogą bezpośrednio po studiach zdawać NAVLE (National Board of Veterinary Medical Examiners), czyli egzamin licencyjny, do którego można przystąpić dwa razy w roku. Jest to test internetowy wielokrotnego wyboru, oparty na 460 pytaniach z całego zakresu studiów. Aktualnie opłata egzaminacyjna to 570 dolarów plus 275 dolarów, jeśli kandydat chce przystąpić do egzaminu poza terenem USA. Na wyniki czeka się kilka tygodni, zaś terminy aplikacji wymagają planowania kilka miesięcy naprzód. Szczegóły można znaleźć na stronie internetowej NBVME (National Board of Veterinary Medical Examiners) - [www.nbvme.org](http://www.nbvme.org), w biuletynie dla kandydatów NAVLE<sup>2</sup>.

Sytuacja jest o wiele bardziej skomplikowana w przypadku absolwentów nieakredytowanych szkół, czyli np. wszystkich polskich uczelni. Aby przystąpić do NAVLE, należy uprzednio przejść przez jeden z dwóch procesów weryfikacyjnych - PAVE (Program for the Assessment of Veterinary Education Equivalence) lub ECFVG (Educational Commission for Foreign Veterinary Graduates).

## PAVE

PAVE (Program for the Assessment of Veterinary Education Equivalence) obsługiwany jest przez American Association of Veterinary State Boards (AAVSB). Obecnie jest rozpoznawany przez 39 stanów USA. Składa się z czterech kroków:

1. Aplikacja i przesłanie oficjalnego transkryptu ocen w języku angielskim.
2. Wykazanie się umiejętnościami językowymi - zdanie egzaminu TOEFL<sup>3</sup> (200 USD) lub IELTS<sup>4</sup> (150 GBP).
3. Zdanie egzaminu kwalifikacyjnego obejmującego wiedzę z całego okresu studiów. Jest to test wielokrotnego wyboru, zdawany na komputerze. Składa się z 200 pytań, z których: 22% to pytania z anatomii, 23% z fizjologii, 14% z farmakologii, 20% z mikrobiologii i 21% z patologii.
4. Zaliczenie 12-miesięcznego stażu w szkole akredytowanej przez AVMA lub zdania praktycznego egzaminu VCSA (Veterinary Clinical Skills Assessment). Do egzaminu można przystąpić trzy razy w roku, a jego aktualny koszt to 1500 USD. Więcej szczegółów i przykładowe pytania można znaleźć na stronie internetowej AAVSB (American Association of Veterinary State Boards)<sup>5</sup>.



Śladami zwierząt.



Downtown Chicago.

Widok na panoramę San Francisco z Mission Dolores Park.

## ECFVG

Drugim programem, którego ukończenie klasyfikuje do podjęcia NAVLE, jest ECFVG. Jest on akceptowany przez wszystkie stany USA. Również składa się z czterech kroków:

1. Aplikacja i weryfikacja ukończenia rozpoznawanej (ale nieakredytowanej) przez AVMA szkoły weterynaryjnej.
2. Zaświadczenie o poziomie języka angielskiego.
3. Zdanie egzaminu teoretycznego BSCE (Basic and Clinical Sciences Examination). Składa się on z 225 pytań wielokrotnego wyboru, które dotyczą: anatomii, farmakologii, fizjologii, patologii, diagnostyki, chirurgii z anestezjologią oraz prewencji weterynaryjnej. Koszt aplikacji to 90 USD, dodatkowo 43 USD za zdawanie egzaminu w Europie.
4. Zdanie trwającego trzy i pół dnia egzaminu praktycznego CPE (Clinical Proficiency Examination). Jest to najtrudniejszy z etapów. Składa się z 7 sekcji: znieczulenie psa, zadań praktycznych z medycyny koni i zwierząt gospodarskich (np. badanie rektalne, cewnikowanie, założenie sondy nosowo-żołądkowej), zadań praktycznych z medycyny małych zwierząt (np. badanie kliniczne, badanie ortopedyczne), prawidłowego ułożenia pacjenta do zdjęcia RTG (psy i koty) oraz chirurgii (owariohisterektomia suki). Do egzaminu można przystąpić tylko na terenie USA, w jednym z czterech akredytowanych centrów, więc jego zdanie wymaga podróży do USA. Oznacza to koszty wizy, zakwaterowania oraz biletu lotniczego, które pokrywa aplikant. W roku 2014 koszt CPE to 6600 USD. W przypadku

niezdania sekcji, powtórzenie jednej z nich to wydatek rzędu 1300 USD. Aplikacje na egzamin są przyjmowane i terminy ustalane indywidualnie.

Więcej informacji na stronie internetowej ECFVG<sup>6</sup>.

## **CO DALEJ?**

Obie opcje są równie kosztowne i skomplikowane, a to dopiero pierwszy krok przed zdaniem NAVLE. Zakładając, że kandydat przejdzie pozytywnie przez cały proces i w efekcie zda NAVLE - na końcu czeka go jeszcze najczęściej egzamin stanowy, gdyż większość lokalnych izb weterynaryjnych wymaga stanowej licencji, która kosztuje od 150 USD do 300 USD. Szczegółów szukać można na stronie NBVME<sup>7</sup>.

Jeśli uda Ci się pozytywnie przejść przez wszystkie egzaminy - według danych nauka i zaliczenie testów średnio zajmuje przynajmniej półtora roku - możesz zacząć szukać pracy. Aby rozpocząć legalnie pracę w USA w zawodzie, wymagana jest wiza H1B, która wydawana jest na zasadzie loterii wizowej - ambasada przyjmuje aplikacje w kwietniu, zaś pracę można podjąć od października. Wizę tę najczęściej sponsoruje pracodawca, jej koszt to ok. 6000-7000 tysięcy dolarów. Informacje można oczywiście znaleźć na stronie ambasady USA<sup>8</sup>.

Wiele osób pewnie myśli, że możliwe jest wyjechanie do USA i rozpoczęcie pracy w zawodzie technika weterynarii oraz uczenie się do egzaminów w czasie wolnym i w końcu pełne uzyskanie licencji na pracę w USA. Według moich informacji, zasięgniętych od lekarzy pracujących w USA, których poznałam podczas praktyk, wizy pracownicze dla techników weterynarii nie są wydawane, gdyż nie jest to zawód wymagający specjalistycznej edukacji, dlatego nie „łapie się” on na kategorię H1B. Może jest to możliwe dzięki znajomościom i słyszy się o pojedynczych przypadkach polskich lekarzy weterynarii pracujących jako technicy w USA. Należy sobie jednak zadać pytanie, czy rzeczywiście po to uczyliśmy się tyle lat, żeby później pracować poniżej swoich kwalifikacji?



Zabieg sterylizacji suki w SF SPCA.



Zabieg TPLO u buldoga angielskiego, Dupont Veterinary Clinic.

## VIRMP

Ostatnią opcją, która pozwala na rozpoczęcie pracy w USA, jest udział w programie VIRMP (Veterinary Internship & Residency Matching Program)<sup>9</sup>. Aplikacja na wybrane staże i rezydentury jest co roku i trwa do końca listopada, zaś większość z nich zaczyna się w czerwcu i lipcu. Niektóre uniwersytety akceptują zagranicznych absolwentów na stażach i rezydenturach, nie wymagając od nich zdawania egzaminów zawodowych. Niestety, praktycznie wszystkie prywatne kliniki i szpitale wymagają NAVLE oraz stanowej licencji. Warto dokładnie zapoznać się ze wszystkimi wytycznymi. Należy pamiętać również, że płace na stażach i rezydenturze są minimalne - pozwalają jedynie na pokrycie podstawowych kosztów życia i z trudem wystarczają na przetrwanie. To spore poświęcenie w zamian za możliwość nauki w renomowanych jednostkach akademickich. Konkurencja jest olbrzymia, wymagania bardzo wysokie, a proces aplikacyjny czasochłonny i skomplikowany. Dostanie się na wymarzony staż otwiera jednak wiele drzwi i daje szansę na zostanie dyplomowanym specjalistą.

## Przypisy:

1

[www.nytimes.com/2013/02/24/business/high-debt-and-falling-demand-trap-new-veterinarians.html](http://www.nytimes.com/2013/02/24/business/high-debt-and-falling-demand-trap-new-veterinarians.html)



<sup>2</sup> [www.nbvme.org/image/cache/bulletin.pdf](http://www.nbvme.org/image/cache/bulletin.pdf)

<sup>3</sup> [www.ets.org/toefl](http://www.ets.org/toefl)

<sup>4</sup> [www.ielts.org](http://www.ielts.org)

<sup>5</sup> [www.aavsb.org/PAVE/QE](http://www.aavsb.org/PAVE/QE)

<sup>6</sup> <https://ecfvg.avma.org>

<sup>7</sup> [www.nbvme.org/licensing-boards-list](http://www.nbvme.org/licensing-boards-list)

<sup>8</sup> <http://polish.poland.usembassy.gov/wizy/wizy-nieimigracyjne/kategorie-wizowe/wizy-z-pozwoleniem-na-prac-tymczasow.html>

<sup>9</sup> [www.virmp.org/Program/Search](http://www.virmp.org/Program/Search)

### **Autor i zdjęcia:**

Natalia Strokowska

### **Promowane**



- [Praktyki weterynaryjne w Wielkiej Brytanii](#)



- [Praca i studia w Wielkiej Brytanii](#)



- [Na praktyki do USA](#)



- [Pasja - przepis na sukces](#)



- [Znajomość herpeswirusów drogą do rozwiązania problemów w weterynarii](#)